

JAN JANCZAK

ur. 1935; Niedrzwica Duża



Słowa kluczowe

projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska ; pszczoły ; życie pszczół ; praca pszczelarza ; pszczelarstwo ; praca w pasiece ; pierwsze obloty pszczół ; obloty śródzimowe pszczół ; czerwienie matek pszczelich ; rodzina pszczela ; zimowanie pszczół ; wysłuchiwanie pszczół ; padanie pszczół ; wgląd ula ; ule wielokorpusowe ; dennice ; matki pszczele ; łączenie rodzin pszczelich ; podkarmianie pszczół ; pożytki pszczele ; pożytek towarowy ; miód pszczeli ; miodobranie ; miód wrzosowy ; miód odmianowy ; sprzedaż miodu

Rok w pasiece. Pierwsze obloty

Okres zimowy kończy się pierwszym oblotem, który w naszych warunkach klimatycznych może występować różnie. W ostatnich kilkunastu latach bywa tak, że śniegu jest niewiele, natomiast temperatura na przełomie stycznia i lutego jest dosyć wysoka – wtedy może dojść do tak zwanych oblotów śródzimowych. To wcale nie jest niebezpieczne, bo pszczoły sobie wylecą, oczyszczą się, czyli oddadzą kał, który gromadziły w jelicie grubym, a pozostały czas zimowania będzie przebiegał już dużo lepiej.

Zmiany fizjologiczne, które występują w rodzinie powodują, że po takiej odwilży, przy wysokiej temperaturze, z końcem stycznia, w lutym, rozpoczyna się intensywniejsze czerwienie matek. Matki w zasadzie zaczynają czerwić z końcem stycznia, niekiedy dopiero pod koniec lutego – w zależności od przebiegu zimowania i siły rodziny oraz temperatury powietrza.

Pierwsze obloty są dla pszczelarza o tyle istotne, że jest możliwość zaobserwowania, które rodziny prawidłowo przezimowały. Jeśli pszczoły oblatują intensywnie i krótko, świadczy to o dobrym zimowaniu tej rodziny. Natomiast te, które nie dokonują oblotu, należałoby sprawdzić – ale nie rozbierać gniazda. Trzeba dokonać tak zwanego wysłuchiwania pszczół poprzez rurkę gumową. W ten sposób można stwierdzić, czy te pszczoły żyją, czy też nie. Jeżeli przebieg zimowania w rodzinie jest bardzo dobry, to przy pierwszych podwyższonych temperaturach, gdzie inne już dokonują oblotu, ta wcale nie musi oblatywać.

W przypadku stwierdzenia padnięcia rodziny, trzeba zabezpieczyć ul przed dostępem pozostałych pszczoł i zrobić z tym porządek. Usunąć martwe pszczoły, sprawdzić przyczynę wyginięcia – to informacja dla pszczelarza o jego pracy w zakresie przygotowania do zimowania. Powinien wyciągać z tego wnioski na przyszłość.

Od pierwszego oblotu rozpoczyna się nowy sezon pszczelarski. W związku z tym znowu należałoby sprawdzić, co się dzieje w ulach. Jeśli są ku temu warunki, czyli gdy temperatura wynosi powyżej 15°C, można dokonać przeglądu. Najczęściej pszczelarze robią tak zwany wgląd, który polega na odsunięciu ramki bądź dwóch, by sprawdzić, czy jest zapas i czy matka czerwii. Jeśli tak, to przegląd jest niewskazany.

W ulach wielokorpusowych, gdzie są odejmowane dennice, można dokonać oczyszczania tych dennic i w ten sposób sprawdzić przebieg zimowania w rodzinie. Każdy doświadczony pszczelarz może z tego wyciągnąć wnioski. Wszystko jest uzależnione od tego, jak między uliczkami rozkładał się pokarm oraz ile pszczoł leży na dnie. Przy oczyszczeniu dennic należałoby pamiętać o ich odkażeniu – najczęściej metodą termiczną. Obecnie używamy do tego elektrycznych podgrzewaczy zamiast ognia. Można to robić palnikami, ale w przypadku uli styropianowych, poliuretanowych czy słomianych jest to bardzo niebezpieczne, bo może dojść do uszkodzeń.

Bywa tak, że matka w okresie zimowania ginie. Wtedy trzeba poddać nową, z czym nie ma kłopotu na wiosnę, bo rodziny chętnie przyjmują. Jeżeli nie mamy matki, trzeba przyłączyć tę rodzinę do innej pod warunkiem, że pszczoły w obu są zdrowe.

Następnie, jeśli zachodzi taka potrzeba, powinniśmy systematycznie pomagać pszczołom, dostarczając im przede wszystkim wody. Można rozpocząć podkarmianie, do którego bardzo korzystne jest stosowanie różnego rodzaju ciast miodowo-cukrowych. Obecnie łatwo takie kupić, założyć na powałkę – i pszczoły wtedy same będą pobierały ten pokarm.

Pierwsze rośliny, które dostarczają pierwszego pyłku i nektaru dla pszczoł, to przede wszystkim leszczyny, brzozy i olchy. W niektórych rejonach pojawia się podbiał, który jest taką rośliną wskaźnikową – w literaturze o pożytkach pszczelich można znaleźć szczegółowe informacje, w ile dni od zakwitnięcia podbiału będzie kwitł określony gatunek roślin, na przykład rzepak, akacja czy lipa. Na terenach podmokłych roślinami nektarodajnymi są wierzby, zwłaszcza iwa. Taki zastrzyk dużej ilości nektaru i pyłku powoduje intensywny rozwój rodzin.

Później przychodzi okres kwitnienia sadów, rzepaku i kolejnych roślin, które

występują w pełni sezonu. Przygotowanie rodzin do tego momentu polega na zwiększaniu ilości pszczoł, bo część ginie w okresie zimowym, a pozostałe w zasadzie wymieniają się do połowy maja. W rodzinach zostają tylko młode pszczoły. Czasami zdarza się troszkę inaczej w przypadku długowieczności tych pszczoł, które są bardzo zdrowe i przystosowane do warunków klimatycznych. Przygotowanie do pożytków to systematyczne poszerzanie gniazd i dodawanie plastrów z magazynu, żeby matka składała większą ilość jajeczek.

W przypadku pobielania plastrów, czyli kiedy pszczoły składują nadwyżkę wosku na końcach komórek i nadbudowują stare komórki, na których przebiegała zimowla, pszczelarz może przystąpić do poddawania węzy i odnawiania plastrów w pasiece. Z chwilą, kiedy pojawia się dużo młodych pszczoł, powinniśmy dodawać jak najwięcej węzy, żeby eliminować te plastry, na których pszczoły zimowały. Warto wiedzieć, że w okresie wiosennym można jeszcze w przypadku silnego porażenia warrozą stosować zabiegi lecznicze, ale powinny one być zrobione w takim momencie, żeby przez 3-4 tygodnie nie było pożytku towarowego, z którego później będzie zbierany miód.

Dalsza praca polega na dodawaniu, powiększaniu miejsca do magazynowania miodu w zależności od urodzaju w danym sezonie. Miód powinno się odbierać wtedy, kiedy jest już dojrzały, żeby później nie było kłopotu z jego przechowywaniem. Niedojrzały miód może pszczelarzowi narobić kłopotu, bo po prostu jest podatny na fermentację, co jest oczywiście bardzo niebezpieczne i psuje cały produkt końcowy. Niektóre pożytki, szczególnie z rzepaku lub innych roślin krzyżowych, należy zebrać bardzo szybko po zakończeniu sezonu, bo dojrzały miód podlega bardzo szybkiej krystalizacji – nawet jeszcze w plastrach. Wtedy już jest technicznie niemożliwy do odzyskania przez pszczelarza.

Przygotowując się na wykorzystanie pożytków jesiennych, trzeba stosować ciemniejsze plastry, bo po prostu zostaną one poddane większej sile na miodarce. Konsumenci bardzo sobie chwalą miód odmianowy, a jednocześnie dla pszczelarzy jest to o tyle korzystne, że ten rodzaj jest trochę droższy.

Data i miejsce nagrania	2016-09-07, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"